

Kącik Limerykowy

Kącik Limerykowy strikes back! Myśleliście, że tak łatwo się mnie pozbędziecie? Otóż niedoczekanie! Jeden opuszczony Kurier to jeszcze nie powód do Waszego tryumfu.

Lata lecą, Naczelni się zmieniają, kolejne roczniki opuszczają zacne mury Staszica z maturą w dłoni... a Kącik Limerykowy trwa! Tegoroczni Maturzyści właśnie kończyli gimnazjum, kiedy Kącik pierwszy raz pojawił się na łamach SK, jako część Skafandra Autokefalicznego Dodatku. Prawie trzy lata temu! Jak ten czas leci... Ale nie czujcie się pominięci – pełne archiwum znajdziecie na stronie www.limerykowy.prv.pl (ten alias czasem szwankuje, więc podaję też adres bezpośredni: macmat.home.staszic.waw.pl/limeryki).

Do rzeczy. Tym razem większość utworów jest pochodzenia absolwenckiego, ale mam nadzieję, że wkrótce to zmienicie. Starszym należy się pierwszeństwo, dlatego zaczynam od limeryków otrzymanych od Pana Jerzego, który w mailu przedstawił się jako maturzysta XIV LO z 1981 roku:

*Pewnej znanej poetce z Krakowa,
uderzyła do głowy sodowa.
Choć się Nobla dostało,
to jej wciąż było mało.
Cóż za zachłanna osoba!*

*Raz Prezesowi Agencji
zachciało się drugiej kadencji.
Lecz nie wiedział, ladaco,
że na to, za co mu płacą,
Zabrakło rządowi szmalencji.*

Jerzy Bogdanowicz

Następnie dwaj autorzy, którzy maturę zdawali w 2004 roku, oby-

dwaj zresztą wywodzą się z Podkowskiej Leśnej, do której jeżdżą tą samą kolejką WKD, w której i mnie można czasem spotkać:

*Chciał mnich jeden w Tybecie
Najmądrzejszy być na świecie.*

*„Wszystkie, powiadam
Mózgi pozjadam.”*

Do dzisiaj siedzi w klozecie.

*Był Polak, co jeżdżąc po kraju
Policji uciekał w miesiącu maju*

Jak go złapali

Mandat mu dali

Nie siadaj za kółko na hajcu

Kuba Skowron

*Pewnej pani we wsi Zalec
W cieście zrobił się zakalec*

syn ją prosił długo

aby dała mu go

bo jadł dotąd tylko smalec

*Pewna wiedźma z góry Ślęza
Umysł stary swój wyteża*

bo jej nowa miotła

wpadała jej do kotła

W którym gotowała męża

Mayday

Dobra, nadszedł wreszcie Wasz czas, czas Młodzieży Szkół Średnich... a konkretnie jednego młodego człowieka z jednej szkoły średniej. Swoją drogą, jak na debiut, to całkiem mi się podobają te limeryki, w dodatku w znacznej liczbie trzech:

*Pewien młodzieniec z Rygi
Nosił różowe figi.*

Gdy to dziewczyna ujrzała

wzięła go za pedała,

więc padła ofiarą intrygi.

*Pewien mieszkaniec Radości
poczuł niedosyt miłości.*

*Poszedł więc do obory
uprawiać amory*

aż młdały rogata piękności.

*Hazardzistka w Bratysławie
Wygrywała zawsze prawie.*

Lecz swoje niezwykle szczęście

Zawdzięczała w dużej części

Karecie asów w rękawie.

battlefly

Mam nadzieję, że wkrótce liczba limerykopisów rekrutujących się z aktualnych uczniów Staszica wzrośnie wielokrotnie, co zbawionym okaże się dla naszego Kącika.

Jak zwykle czekam na efekty Waszej zabawy z limerykami pod adresem macmat@staszic.waw.pl. Gorąco zachęcam do próbowania – czasu zajmuje to niewiele, wystarczy odrobina chęci i ciut abstrakcji (nonsens mile widziany). Do zobaczenia zatem w następnym numerze!

Człowiek O Pięknym Imieniu

**T U T A J
J E S T
M I E J S C E
N A T W Ó J
L I M E R Y K
(A L B O L E -
P I E J D W A)**